

Clinton ukrywała swoje kontakty z bankierami

31 października 2016

Doradcy sztabu kandydatki na prezydenta Partii Demokratycznej opowiedzieli o sponsorach ze świata show-biznesu oraz o tym, na co zostały wydane ich datki podczas prawyborów kandydata na prezydenta. Czytamy o tym w opublikowanej przez portal „WikiLeaks” korespondencji szefa kampanii wyborczej Clinton Johna Podesty.[SN]



„Hillary Clinton otrzymała środki od szeregu gwiazd – Leonardo Di Caprio, Reese Witherspoon, Bena Afflecka. Natomiast Chuck Norris wsparł Mike’a Huckabee’ego (republikanin). Danny DeVito wsparł Martina O’Malley’a (demokrata)” – czytamy w korespondencji. Doradcy Clinton dowiedzieli się także, że na początku kampanii wyborczej około 63 znanych osób przekazało kandydatowi Partii Republikańskiej Donaldowi Trumpowi 250 tys. dolarów. Jednocześnie podkreślono, że większą część pieniędzy wszyscy kandydaci wydali w pierwszych stanach, w których odbywają się prawybory. „Pieniądze idą na niezliczone spotkania i powitania oraz dalszą zbiórkę pieniędzy. Clinton wydała już 40% środków, lecz ma więcej pieniędzy niż którykolwiek z kandydatów” – czytamy w korespondencji.

Portal „Wikileaks” opublikował w sobotę 22 października część poufnych listów szefa kampanii wyborczej kandydatki na prezydenta USA Hillary Clinton Johna Podesty. Po opublikowaniu kolejnej porcji dokumentów opinia publiczna otrzymała dostęp do ponad 36,1 tys. listów. Na początku października założyciel „WikiLeaks” Julian Assange podczas telekonferencji w Berlinie zapowiedział, że do końca roku opublikuje „znaczące dane” dotyczące rządów trzech państw i wyborów w USA.

Korespondencja doradców kandydatki na prezydenta USA Hillary Clinton wskazuje na to, że nie chciała, aby opinia publiczna dowiedziała się o jej spotkaniach z bankierami z Wall Street. W korespondencji doradców w maju 2016 roku były omawiane spotkania Clinton z przedstawicielami Goldman Sachs oraz innymi bankierami. „Ona nie chce, żeby ludzie wiedzieli o jej kontaktach z Wall Street. Nie chce kontrowersji, dlatego najlepsze co można zrobić, to trzymać ludzi w niewiedzy” – czytamy w jednym z listów Podesty.

Strona „WikiLeaks” opublikowała wcześniej część poufnej korespondencji Johna Podesty, również zawierającej fragmenty z płatnych, prywatnych wystąpień Clinton w latach 2013-2014. Jednym z krytycznych momentów publikacji jest fragment z przemówienia Clinton przed przedstawicielami banków, gdzie dosłownie powiedziała, że ma dwie polityki – publiczną, o której rozmawia z ludźmi i prywatną, „zupełnie inną”. Ta wypowiedź stała się powodem do krytyki i oskarżeń Clinton o podwójne standardy ze strony przedstawicieli Partii Republikańskiej i oponenta Clinton w wyścigu prezydenckim Donalda Trumpa.

Kongresman z Partii Demokratycznej Tim Ryan przypuścił, że Moskwa może być związana ze śledztwem FBI w sprawie wycieku korespondencji służbowej Hillary Clinton. Poinformował o tym na antenie CNN. Wcześniej FBI nie pociągnęło Clinton do odpowiedzialności za to, że w okresie pełnienia funkcji sekretarza stanu używała prywatnego konta poczty elektronicznej do prowadzenia służbowej korespondencji.

Demokratę Tima Ryana zdziwiło niespodziewane wznowienie śledztwa.

Skąd się wzięły te dokumenty? Jak trafiły w ręce FBI? Czy Rosja jest w to zaangażowana? Nie mamy żadnego pojęcia, skąd się biorą te dokumenty – powiedział on. Obawy wyraził były lider Partii Demokratycznej Howard Dean. Napisał na „Twitterze”, że dyrektor FBI James Comey „stanął po stronie” prezydenta Rosji Władimira Putina i „prawdopodobnie na zawsze nadszarpnął zaufanie do FBI”.

Moskwa wielokrotnie dementowała oświadczenia amerykańskich polityków w sprawie jej prawdopodobnej ingerencji w wybory w USA. Prezydent Władimir Putin podkreślił, że Rosja nie może wpływać na przebieg wyborów, podkreślając, że USA nie są republiką bananową, lecz wielkim mocarstwem.

Zdjęcie: [Aaron Vowels](#) (CC BY 2.0)

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net